

### 31. wycieczka Rajdu na Raty 2017 – grzybobranie

W niedzielę 27 sierpnia 2017 roku Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił turystów na kolejną wycieczkę z cyklu Rajd na Raty. Była to już 31 wycieczka w tym roku. Tym razem prowadzący trasę, piszący te słowa, powiódł turystów w Góry Sokole.

Nasze zwiedzanie rozpoczęliśmy od pałacu położonego w miejscowości Bobrów. Może jest to mało znana wioska, chociaż ostatnio dużo mówi się o niszczącym tutaj pięknym pałacu, jednak w ostatnich latach wybudowano tu wiele nowych domów. Wspomniany pałac faktycznie przedstawia obraz nędzy i rozpaczy ale niestety będzie tak póki nowy właściciel nie zmieni doń swojego nastawienia.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

My ruszamy szlakiem turystycznym koloru zielonego znanym jako Szlak Zamków Piastowskich. Trasa ta jest bardzo lubiana przez spacerowiczów, dlatego też co chwilę spotykamy ich, a właściwie spotykamy grzybiarzy. Faktycznie gdy zaglądamy do ich koszyków widzimy tam pełno grzybów, głównie prawdziwków. Wygląda na to, że właśnie jest wysyp. Nic dziwnego, że uczestnicy wycieczki zaczynają schodzić z drogi do lasu w poszukiwaniu kolejnych grzybów. I faktycznie znajdują je już po chwili. Zanim doszliśmy do podejścia na Sokolik niektórzy mieli worki wypełnione pięknymi prawdziwkami. Zastanawiające, że mimo tego wcale nie tracimy wiele czasu. Idziemy w miarę planowo. Dlatego już po krótkim czasie jesteśmy na Sokoliku i wspinamy się po żeliwnych schodach na umieszczoną na wierzchołku platformę widokową. Mimo iż jest nas ponad dwadzieścia osób spokojnie mieścimy się w zaplanowanym czasie i robimy pamiątkowe zdjęcie.

Po krótkim odpoczynku i posiłku wchodzimy na Krzyżową Górę by zobaczyć jak w dawnych czasach panie pamiętały o swoich małżonkach. Stojący na skale 7-metrowy żeliwny krzyż jest najlepszym tego przykładem. To księżniczka Marianna kazała go tam postawić honorując w ten sposób swojego małżonka Wilhelma. Na krzyżu kazała umieścić napis: „Błogosławieństwo Krzyża nad Wilhelmem, jego potomstwem i całą doliną”.

Wreszcie po dotarciu do „Szwajcarki” mogliśmy zrobić dłuższą przerwę by zjeść coś konkretnego i odpocząć przed dalszą wędrówką. Sam obiekt został wzniesiony w 1823 roku jako miejsce odpoczynku dla wspomnianego już księcia Wilhelma. Dzięki temu dzisiaj mogą korzystać z niego turyści, którzy coraz liczniej tutaj przybywają. Oczywiście głównym ich celem jest zaliczenie wspinaczki na jednej z setek wytyczonych tras. Powoli staje się to kłopotliwe dla normalnych turystów gdyż często nie mogą oni podejść do konkretnych miejsc bo dojście zagradzają całe zwoje lin.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Nie przejmując się takimi drobiazgami idziemy do Rozdroża pod Jańską Górą i schodzimy w Dolinę Janówki. Dopiero teraz widzimy ile przez noc urosło grzybów. Trudno się oprzeć by ich nie zbierać. Nie przeszkadza nam w tym nawet płynący po drodze potok. Wkrótce mijamy 30-metrowe skały o dziwnej nazwie Krowiarki. To tutaj podczas wojny 30-letniej mieszkańcy okolicznych wsi chronili się wraz z inwentarzem. Stąd też prowadzi stroma ścieżka, którą docieramy do zamku Bolców. Jest to niezwykła budowla a właściwie to co z niej pozostało. Widać doskonale jak podczas budowy wykorzystywano naturalne warunki terenowe. Chodzi o liczne skały, wieże czy inne formy skalne wplecione w mury obronne. Nie wiem czy dzisiaj ktoś odważyłby się na to.

Ruch turystyczny w okolicach zamku Bolców systematycznie rośnie. Wpływ na to ma nie tylko sama budowla ale także panujące tu walory przyrodnicze. Widać, że przychodzi tutaj coraz więcej rodzin. Teren ten powoli staje się miejscem wypoczynku niedzielnego i krótkich spacerów. Wszak dojście do stacji kolejowej w Janowicach Wielkich to dosłownie pół godzinki marszu. Nam też nie zajęło to więcej. Teraz pozostało tylko poczekać na pociąg, którym w kilkanaście minut docieramy do Jeleniej Góry.

Krzysztof Tęcza